

# Sztampowa opowieść o aktorce, która rzadko udziela wywiadów

## FILM

**W czwartek TVP Kultura pokaże dokument**

**„Dotknięcie” z Jadwigą Jankowską-Cieślak w roli głównej. Trudno jednak się nim cieszyć.**

Przez wiele lat TVP produkowała dokumenty poświęcone ważnym twórcom kultury i była to jej mocna strona. W Dwójkowym cyklu „Encyklopedii sztuki XX wieku” emitowane były filmowe portrety Jerzego Grotowskiego, Tadeusza Różewicza, Zbigniewa Herberta, Krzysztofa Kieślowskiego i wielu innych ważnych twórców. Ich autorzy nieraz miesiącami zagłębiali się w życie i twórczość swych bohaterów, szukając materiałów i ujęć zbliżających do prawdy o portretowanym człowieku.

Dziś tamtego pasma nie ma, a dwudziestokiluminutowe portrety produkowane już chyba tylko przez TVP Kultura częściej są rodzajami notacji, w których artysta opowiada sam o sobie. Podobną formułę ma także film o Jadwidze Jankowskiej-Cieślak.

Ta nietuzinkowa aktorka z istotnym dorobkiem filmowym i teatralnym od czasu ukończenia studiów w warszawskiej PWST w 1972 roku miała szczęście pracować z Jerzym Jarockim, Krzysztofem Zaleskim, Krystianem Lupą i wieloma innymi ważnymi re-

żyserami. Przez lata była aktorką warszawskiego Teatru Dramatycznego – za świetnych czasów dyrektorowania Gustawa Holoubka. Zagrała też tytułową rolę w „Elektrze” w reżyserii Kazimierza Dejmka, Manię w „Ślubie” zrealizowanym przez Jerzego Jarockiego, „Judytę” w „Księdzu Marku” interpretowanym przez Krzysztofa Zaleskiego, Beatrycze w „Dantem” Józefa Szajny. To tylko skrawek jej teatralnego życia.



ROBERT GARDZINSKI

♦ **Jadwiga Jankowska-Cieślak** w roli Hekabe, Teatr Polski

Niemniej interesująco toczyła się jej filmowa kariera. Już głośny debiut – jeszcze w czasie studiów – w „Trzeba zabić tę miłość” Janusza Morgensterna, gdzie zagrała Magdę boleśnie konfrontującą marzenia z rzeczywistością, zapowiadał, że w kinie będzie ważną postacią. I tak było. Dość przywołać trzy role, których nie sposób zapomnieć: Basi w „Polskich dro-

gach” Janusza Morgensterna, obsypaną nagrodami Joannę w „Rysie” Michała Rosy oraz nagrodzoną w Cannes Evę w „Innym spojrzeniu” (1982) Karoly Makka. Zawodowa biografia jest więc nie tylko wyjątkowo ciekawa, ale i mało dotąd opowiedziana, bo aktorka rzadko udziela wywiadów.

Film pokazuje ją w ciszy pozawarszawskiego domu. – Tęskniliśmy za tym w Warszawie – ujawnia Jadwiga Jankowska-Cieślak. – Żeby nie było niepotrzebnych szumów, dźwięków, które denerwują, przeszkadzają, rozbijają.

Dalsze minuty płyną pod dyktando kilku pytań zadanych aktorce przez reżyserkę i obecną na planie Katarzynę Michałkiewicz. Nie wychodzi ona jednak poza banał przywołania debiutanckiego filmu, canneńskiej nagrody i tego wszystkiego, co o Jankowskiej-Cieślak można dowiedzieć się choćby z internetu.

Nawet jeśli wybaczyć tę realizacyjną nieporadność, ciesząc się, że w ogóle film powstał, to jednak budzi zażenowanie fakt, gdy reżyserka zwraca się do aktorki per „ty” przy znaczącej różnicy lat między nimi. Poufałość należy do sfery prywatności, a nie powinna być manifestowana w filmie. A gdy dodać do tego, że producentem jest TVP Kultura, całość staje się żenująca. ©

—Małgorzata Piwowar